Official organ of the 1st CORPS of Polish soldiers in Jersey City, and in the out standing places.

Official Organ of the Polish political independent CLUB in Jersey City N. J.

Organ of the branch of the SOC. DIERSSOCIETY „KRAKUSY" in Perth Amboy, N. J.

Official Organ of the first battalion of the „free Polisch Shooters" North America.

Official Organ of the 1st CORPS of Polish soldiers of the State of Pennsylvania.



PATRYOTA





„PATRYOTA"
tygodnik polityczny, naukowy i społeczny.

Wychodzi co piątek i kosztuje:

W Stanach Zjedn. i Kanadzie dolar 1,50 rocznie
W Niemczech marek 8.00 „
W Austryi złr. 5.00 „
We Francyi frank. 10.00

Pojedyńczy numer 5c.

Wszelkie listy i [illegible] wysyłać pod adresem:

T. Wasowicz, wydawca
1831—1833 Frankford ave. Phila.

THE WEEKLY
„PATRYOTA"
PUBLISHED EVERY FRIDAY
The oldest Political Polish Newspaper in Pennsylvania. It has a large circulation in the U. S. & Canada.
Represents the interests of more than 2,000,000 Poles living in U. S.
Subscription $1.50 per year.

Address
1831—1833 Frankford ave.
Philadelphia Pa.

ORGAN URZEDOWY I-go KORPUSU WOJSK POLSKICH I KLUBU NIE. JANA III- o SOBIESKIEGO W JERSEYCITY, I OKOLICY.

Z krwi i łez naszych [illegible] „Bóg i Ojczyzna" Pamiętaj, że Ojczyzna nasza to relikwia święta!

No 46 r k VII — Entered at the Post Office of Philadelphia at second class mail matter — Philadelphia, dnia 27 Listopada 1896

KALENDARZYK

27 Piątek Waleryna p.
28 Sobota Rufin m.
29 Niedz. Saturnin m.
30 Poniedz. Andrzej ap. p. Słow. pat
1 Wtorek Eligiusz, Natalii.
2 Środa. Bibianny p.
3 Czwartek Franc. Xaw.

Wspomnienia Narodowe.

27 Zerwane układy y Moskwą z Moskwą 1614 r. — Polacy nad Berezyną 1812 r.

„PATRYOTA"
Organ Urzędowy I-go Korpusu Wojsk Polskich w Jersey City i Okolicy
SZTAB GŁOWNY.

Ob. Bollmann, komendant I-go Korpu
„ Pinkowski — Adjutant.
„ Sawicki — „ „
„ Modrowski — Kwatermistrz
„ Mazurkiewicz— „
„ Działdowski — Trębacz
„ Jarczewski — „
„ Pinkowski — Chorąż.
„ Milewski — Auditor.
„ Sawicki—Sekr. gen. 313 Warren st.
Wielb. ks. Kwiatkowski — kapelan
Dr. Dougherty, — Lekarz

„PATRYOTA"
Organ Urzędowy „Klubu Niezależnego Polskiego Bratniej Pomocy im. JANA SOBIESKIEGO" w Jersey City.
ZARZĄD KLUBU.

Ob. T. E. Janowski — Prezes,
„ Aleks. Ciesiuch — Wice Prezes
„ Wiktor Majerski — Sekr. Prot.
„ J. Modrowski — „ Fin.
„ K. Cimochowski — Kasyer.

Posiedzenia odbywają się we Środę po 15-tym każdego miesiąca na Washington str. pod Nr. 205 w Jersey City, a wszelkie korespondencye tyczące się klubu powinny być adresowane i przesyłane do Sekr. Prot.

W. Majerski
95 Church st.
Jersey City, N. J.

PATRYOTA
Organ VIII Oddziału W. P. Krakusów w Perth Amboy
Kapitan Ig. Mackon, 38 Cortland St.
Sekretarz Teo. Łęczycki 58 Halle Ave.
Posiedzenia odbywają się w 3-cią niedzielę w miesiącu na sali „Kościuszko". 65 R. R. Ave w Perth Amboy.

PATRYOTA
Organ urzędowy T. B. P. I-go Batalionu Wolnych Polskich Strzelców w P. A.
Józef Karczewski, Major i Prezes,
Feliks Kłosiński, kapitan,
Jan Lewandowski, porucznik,
Walery Szymański, feldfebel,
Michał Wojciechowski, wice prezes,
Walery Szymański. sekr. finansowy,
Fr. Karski, sekr. prot.
[illegible] Sachowski, marszałek.

Posiedzenia miesięczne odbywają się w każdą niedzielę po 4tym w miesiącu na sali u Ob. Sliska
205 Washington st. w Jersey City.
Wszelkie korespondencye tyczące się towarzystwa, powinny być adresowane do.

Fr. Karski,
117 Essex st., Jersey City, N. J.

„PATRYOTA"
Organ urzędowy Igo Korpusu Wojsk Polskich w Stanie Pennsylwanii, im. Jenerała Pułaskiego.
Jan G. Błachowski Prezes i główny Komendant I-go Korpusu.
Jan M[illegible] podpułkownik.
Ludwik H[illegible] major.
Piotr Kacała adjutant pułkownika i sekretarz jeneralny.
Fr. Stan[illegible] adjutant majora.
Wawrzyn [illegible]owski, Trębacz.
[illegible]waki kasyer w stopniu porucznika.
Maxymilian Stawiński (Opiekunowie Franciszek Staniszewski) Kasy.
Wszelkie listy tyczące się Tow. Bratniej Pomocy Igo Korpusu Wojsk Polskich im. Pułaskiego w Phila. Pa. należy przysłać pod następującym adr.
Piotr Kacała sekr.
236 M[illegible] st. in rear 3. Phila., Pa.

„PATRYOTA"
Organ urzędowy III-go Oddziału Czerwonych Ułanów w Bloomfield N. J.
Sekretarz Jeneralny
P. [illegible]
P. O. Box 33 Nutley N. J.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Francya

W parlamencie francuskim obradowano nad sprawą Ormian (Armeńczyków) i stawiono projekta, jakby onem rzeziom na wschodzie zapobiedz.

Na to poseł socyalistyczny Jaures (Żore) odpowiedział:

Obłudnicy! Jak wy możecie okazywać litość dla prześladowanych Ormian, kiedy w tej samej chwili padacie plackiem przed katem polskiego narodu i ubóstwiacie go pod niebiosa. Więcej jeszcze pomagacie katowi Polski w prześladowaniach, bo na jego rozkazy wtrącacie do więzień, wydalacie i rujnujecie na majątku spokojną kolonię polską tutaj osiadłą. Polska tak samo wyglądała kiedyś głosu protestu ze strony Francyi jak dziś Armeńczycy lecz straszni się zawiodła, musiała się ograniczyć na własnej obronie i dziś przedstawia swoją żywotność jak jeszcze nigdy i nawet sam kat, jej car, poczyna z innej dziury do niej się odnosić.

Tak przemawiał poseł socyalistyczny, a cała rzesza parlamentarna, składająca się z 450 posłów prócz socyalistów, przyjęła oskarżenie to grobowem milczeniem.

Zabawnem jest zachowanie się niektórych dzienników polskich wobec owej mowy. Potępiają milczenie francuzkich burżuów a Żoresowi okazują oni wdzięczność, kiedy swego czasu Liebknecht i Bebel takie oskarżenia wygłaszali przeciw Bismarckowi i jego zbirom z powodu prześladowań i wydalań Polaków, to prasa polsko konserwatywna tak samo milczała, jak dziś burżuazya francuska na mowę Żoresa. Wykazuje się z tego, że wszędzie i na każdem miejscu, tylko socyaliści są prawdziwemi obrońcami uciśnionych i prześladowanych.

PARYŻ, 22 listp. Wszyscy robotnicy pracujący w gazowniach, założyli strajk. Na miejsce strajkujących robotników musiano wezwać wojsko do pracy.

PARYŻ, 23 Listopada. Dziennik „La Paix" zapowiada, że wkrótce zostanie ogłoszony tekst traktatu, podpisanego w Paryżu przez prezydenta Faure i cara Mikołaja II.

PARYŻ, 24 Listopada. „Figaro" w artykule, w którym odmawia stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Hiszpanią ze względu na sytuacyę na wyspie Kubie, — powiada „Amerykańskie dzienniki, które podniecają Stany Zjednoczone do wojny z Hiszpanią z powodu kwestyi kubańskiej, powinny sobie to zapamiętać, że Hiszpania będzie miała za sobą całą Europę".

Niemcy.

Berlin. W sądzie kryminalnym sędziowie i policya mają ciekawe nieraz widowiska, mając do czynienia przeważnie z wyrzutkami społeczeństwa. Często bójki się zdarzają, i dla tego straż policyjna zawsze jest tam jakby na widowie, gotowa wkroczyć, gdzie potrzeba. Niedawno zaszła tamże ciekawa bójka w czasie wysłuchów przez sędziego śledczego. Schwytano większą część pewnej bandy rabusiów, młodzieńców przeważnie 19 — 20 letnich, a z gruntu już moralnie upadłych. Pomiędzy nimi więzień Thiine zeznał wszystko otwarcie, ale potem odwołał, ponieważ kolega jego Amrell zagroził mu, że go zabije,, gdy nie cofnie tego, co był wyznał. Kiedy And ustąpił na naradę, Amrell przyskoczył do Thiinego i powaliwszy go uderzeniem pięści na ziemię, bił niemiłosiernie, a trzech innych kolegów, gdyż 5 naraz sądzono, otoczyło bijącego i nie pozwoliło policyi dostąpić. Wkrótce ich jednak poskromiono. Amrell w pasyi doskoczył do stołu, na którym leżały narzędzia, których oni do wyłamiwania używali, jakoto sztabki żelazne i nóż półmetrowy. Policyant szczęściem przeszkodził temu, powstrzymał, a zarazem usunięto żelazne spluwaczki i kałamarze, po które rabusie już sięgali, by niemi rzucać na policyantów. Amrell był tak rozwścieklony, że kopał i gryzł, tak, iż 4 policyantów musiało go trzymać. Nie mogąc w żaden sposób wywrzeć złości zaczął głośno śpiewać. „Stille Nacht, heilige Nacht", a gdy mu prokurator zakazał tego, zaintonował: „O Sonnenburg, wie stark sind deine Gitter." Gdy pewien policyant podpowiedział mu: śpiewaj [znaną ewangielicką pieśń]: „Ub immer Treu und Redlichkeit bis an dein stilles Grab" — zaintonował, przestał, bo mu ale potem się pieśń zdała nauką ganiącą jego występki. — Sąd skazał rabusiów na 2 do 9 lat cuchthausu, jednego uwolnił. Amrella okuto w kajdany jako najniebezpieczniejszego.

HAMBURG, 22-go Listopada. Tutejsze „Nachrichten" utrzymują, że Anglia pragnie wywołać wojnę europejską pod pozorem pomagania Armeńczykom. Gazeta wymieniona jest tego zdania, że dzisiejsze rządy niemieckie dają się wodzić za nos angielskim dyplomatom, których szczególnie powinni się wystrzegać dyplomaci niemieccy.

LONDON 23 List. Berliński korespont donosi londyńskiej gazecie „The Dayly Mail", że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, bawiący we Wiedniu, miał przedstawić władzom europejskim zarys co do rozbioru Turcyi. A więc Konstantynopol ma zostać wolnym miastem — Rosyi ma przypaść ma z Azyi, Anglii ma się dostać Egipt.

INTERPELACYA POLAKOW.

BERLIN, 23-go Listopada. — Nietaktowne postępowanie cesarza Wilhelma względem Polaków pod zaborem pruskim skłoniło Koło polskie do zarzucenia tychczasowej polityki „ugodowej". Koło polskie stać odtąd będzie w sejmie pruskim po stronie opozycyi. Rozpocznie swą działalność od interpelacyi w sprawie zmienienia barw na standarze Księstwa Poznańskiego, odmawiając Wilhelmowi, jako królowi pruskiemu, prawa do samowolnego zmienienia kolorów na sztandarach polskiej prowincyi.

Austrya.

Wiedeń, 18 List. Na dzisiejszem posiedzeniu oświadczył minister Gautsch, iż utworzone mają być szkoły realne w Tarnowie i Jarosławiu; również ma być utworzone czwarte gimnazyum słoweńskie w Calei.

Rosya

Petersburg, 11 listopada. Na linii kolejowej petersburgsko warszawskiej, pomiędzy stacyami Kuźnica i Sokółka, zderzył się pociąg osobowy, nadchodzący z Petersburga, z pociągiem towarowym. Trzy wagony osobowe zostały rozbite na kawałki, 6 osób zostało zabitych, 30 rannionych, pomiędzy temi 7 z personalu kolejowego.

Kuba.

Hawana, 23 Listopada. Jenerał gubernator Weyler dzisiaj wieczorem przybył tutaj z prowincyi Pinar del Rio. Jego powrót wywołał ogromny niepokój w kołach hiszpańskich. Trudno dowiedzić się, co go skłoniło do takiego nagłego powrotu, gdyż dwa dni temu jeszcze uroczyście zaręczał, że nie powróci do Hawany, ale będzie walczył dotąd, dopóki kompletnie nie zmiażdży rewolucyi w prowincyi Pinar del Rio.

Powstańcy wysadzili w powietrze przy pomocy dynamitu pociąg towarowy w pobliżu Cardenas w prowincyi Matanzas. Służba pociągowa odniosła nil ne pokale zema. Kubańczycy spalili pociąg, zabrawszy poprzednio wszystkie towar.

NOWINY AMERYKANSKIE

Zachoryjesz sam lub ktokolwiek w twoim domu — wzywaj zaraz znanego Dr. J. Doherty— który mieszka pod No. 272 Barrow st. Jersey City. Jest to jedyny doktor który mówi po polsku i jest on doktorem I-go Korpusu W P w Jersey City.

STRASZNĄ lecz bohaterską śmiercią zmarł, o dwadzieścia mil od Nowego Yorku, w miejscowości Hinckley, Niemiec, nazwiskiem Schermann. Miał on ukochanego psa z góry św. Gotarda, z którym mieszkał w oddalonej chatce i rzadko do Hinckley zaglądał. Otóż pies ten dostał wścieklizny i pana swego pokąsał. Schermann zobawy, aby w przystępie szału nie wyrządzić komu krzywdy, zakuł się własnoch i przymocował do pala, drzwi na klucz zamknął i klucz przez okno wyrzucił. Następnie czekał śmierci. Dzieci bawiące się ujrzały trupa. Sprowadzeni na miejsce lekarze cały ten dramat zrozumieli. Wściekły pies leżał na progu, zabity uderzeniem siekiery w głowę. W chacie znaleziono 30,000 dolarów w złocie. Niewiadomo przybył osiedleniec i czy miał rodzinę.

CLEVELAND, O., 23 Listopada. Wczoraj wieczorem przyszło tu do krwawych rozruchów i bójek pomiędzy Słowakami i Irlandczykami. Sztylety, noże i pałki odgrywały główną rolę. Dwóch uczestników bijatyki w umierającym stanie odwieziono do szpitala, dwaj inni odnieśli śmiertelne a siedmiu ciężkie pokaleczenia. Po półgodzinnej bójce przybyła policya i areszto wało 7. Rozruchy wynikły w pobliżu ulicy Columbus w dzielnicy zamieszkanej przez Słowaków i Irlandczyków. Bójka powstała najpierw pomiędzy Słowakiem Janem Sprzędą i Irlandczykiem Jamesem Carterem. Do nich przyłączyli się także inni, tak że ogółem było się przeszło 120 ludzi. Na widok wozu patrolowego wszyscy pierzchli do domów oprócz ciężko pokaleczonych, których odwieziono do szpitala. Policya aresztowała Jana S. reude, Michała Z[illegible], Jehna Kaushlera, Antoniego Bałassa, Michała Zirkana i J. Spraulera. Większość pokaleczonych stanowią Irlandczycy.

PRĘDKA JAZDA NA BICYKLU.

Jan Nobro członek klubu cyklistów przebył przestrzeń z New-Yorku do Philadelphii w ciągu 8 godzin i 53 minut.

W Newarku był o 9 59, New Brunswick o 11 45, w Price on 12 59, a zaś 13cie mil to jest z Priceton do Trenton zrobył w 46 minutach.

Wszystkie większe organizacye robotnicze w Ameryce oświadczyły się za ograniczeniem emigracji. Niektóre organizacye robotnicze proponują, ażeby nie wpuszczano do Stanów Zjedn. więcej nad 50,000 imigrantów rocznie.

Utrzymanie armii Stanów Zjednoczonych kosztowało w roku ubiegłym $16.074.448. Jeżeli się zważy, że armia Stanów Zjednoczonych nie liczy więcej nad 25 000, to przyjdziemy do wniosku, że utrzymanie żołnierza amerykańskiego bardzo drogo kosztuje.

G. Ferris który zbudował sławne djabelskie koło na wystawie w Chicago umarł w Pittsburgu na tyfus.

Chamilton, Mo. 22 List. Pod czas p. Snyder bawili się i tańczyli na balu — powstał w ich domu ogień który prawie w gmieniu okazał się straszmem p żarem, 5cioro dzieci od 3 do 13stu lat utraciło życie — jedną tylko 9 letnią córeczkę zdołali strażnicy wyratować z płomieni.

Cherryville, Kas. 23 List. Chaus Breekman niemiec, dopuścił się na swej 16letniej córce strasznej kryminalnej zbrodni… poczem która w krótce życia dokonała. Gdy o tem czy nie wieść się rozeszła, tłumy ludzi chciało tego strasznego ojca powiesić, lecz silny oddział policyi temu przeszkodził.

NA ROCZNICE
Listopadowego Powstania.
(Dokończenie.)

Czyż su to także, że w sferze zachwytów.
Orzeł rozwinął skrzydła srebrnopióre,
Chcąc z pod obłoku dziejowych przedświtów
Spłoszyć kirową samolubstwa chmurę,
I siłą lotu nie potęgą szponów
Porywać ludy nad wyżyny tronów:
Czyż za to wreszcie, że gdy w Polski to...

Tchnące miłością nawet i dla wroga,
Trzy obce miecze zdradnie zatopiono
W obliczu ludzkości i w obliczu Boga,
To Ona dłonią nowoczesnej Sparty
Podniosła sztandar zbiednieczo rozdarty
Krwią na nim znacząc wzniosłe hasło lsnące:
Za moją Wolność i swobody Wasze!

Lecz pocóż protest, gdy go nikt nie słucha,
Gdy ludzkość drżąca przed tryumfem zbrodni
Liże ogniwa niewoli łańcucha,
Który chcą targać tylko ludzie godni?
Na cóż tą skargę nieść przeszłości chwałą,
I z pozwem cnoty wśród bezprawia bładzić,
Gdy już i w niebie niema trybunału,
Któryby krzywdy nasze chciał osądzić?
I pocóż wreszcie ze łzami boleści
Do ran przytulać dziejowe wawrzyny,
Miast brzmieć w bojnym czynu, co w to nach swych mieści
Akord dla hasła grochowskiej olszyny
Czyż nas już niestać na te wzniosłe tony.
Zdolne przebijać strop chmurnych niebiosów?
Czyżby już najazd tak zdeptał zagony,
Że i w ćwierć wieku nie wydają kłosów
Zgniłyż korzenie wytwania jesionu,
Co dumne czoło stawiał każdej burzy?
Pękłożby serce stuletniego dzwonu?
Czyż nie wśród nocy zarania nie wróży
Aby w obec siły zwierzęcej wybuchów
Broń już złożć, ta cała armia duchów?
I kiedy zbrodnia szaleje dokoła,
Czyż nikt na prawa uczcicieli nie woła,
Aby wytrwali ideałom wierni,
Jaśni postępem i cnotą pancerni?
O! precz łzawa, jak wygnanie smętna,
Jeśli boleści pojona zachwytem,
Zamiast podwajać bratnich pulsów tętna,
Masz brzmieć rozpaczy przejmującym zgrzytem;
Jeśli nie zdolna, błądząc w mogił cieniu,
Zaśćić swym żarem otuchy pochodni,
Jeżeliś echem mdlejących w zwątpieniu
To zniknij raczej — boś jest echem zbrodni!
Bo choć gad szemrze w cmentarnem ustroniu,
Młodzież sercu biciem, a kwiaty swą wonią,
Gniazdka świergotem, a brzozy szelestem,
Głoszą ożywcze, nieśmiertelne jestem!
A kto z nastrojem niezłomnego ducha
Wpatrzy się w ziemię i jej drgnienia wsłucha,
To przez powłokę widomego kału
Dostrzeże w głębi wulkan ideału!
I pośród wrzawy, co prawdzie dziś bluźni
I w imię zbrodni urąga się cnoty,
Dosłyszy łoskot cyklowej kuźni,
W której się ostrzy Nemezyjskie groty!
Więc choć wśród mogił tak nam duszno chmurno,
Że życie — śmierci powabów zazdrości
Podnieśmy czoła nad krwi naszej urną,
Bo z niej spływają rubiny wolności!
Wszak w obec przyszłych uraganów zna mion
Orlętom skrzydła szumią już u ramion;
Wszak drżą grabarzy ocelujące tłuszcze,
Czując, jak w piersi ludowej granice
Młodzież już czepi wieczno trwałe bluszcze —
I z szczelin skały chce dobyć to życie.
Co z szczytu Karpat w Alpy i Wogezy
Blaskiem odpowie jutrzenno genezy!
Wszak ponad armat — bagnetów miljony.
Strzegące fałszu, grabieży, podłości,
Po nad reduty i zbrodni bastjony
Wznosi już czoło Archanioł przyszłości
I Heraklesa prawicy żylastej
Poleca wypleć rozbujałe chwasty;
Z drzew pasożytne pozdzierać jemioły.
Zamknąć koszary, otwierać szkoły,
A z piersi własnej wznawszy Znica błyski,
Zmienić łuk tęczy w biegun tej kołyski,
Co swym kwileniem zgłuszy konań psalmy,
A tchnieniem, miecze przeistoczy w palmy!....
O! Polsko nasza! Ty z mojej próby
Podniesiesz czoło ku prawdy zenitom,
Jeśli swych losów powierzysz rachuby
Porywom serca i ducha zachwytom!
I jeśli wytrwasz czysta, niezkalana,
W pośród dziejowych obłędów manowca,
To ludy kiedyś padną na kolana
Przed świętym grobem twojego grobowca.
A twych przeznaczeń na polot tryumfalny
Pokażą światu w szczytach Golgoty,
Boga, co wiecznie jest odpowiedzialny,
Za tych, co giną pod sztandarem cnoty.
I nie słów dźwiękiem lecz poświęceń czynem,
Roznoszą hasło: *Walcz usque ad finem!*

(Sokół.)

Polacy w Ameryce

Dom Emigrantow Polskich
pod zarządem Wielb. ks B. Kwiatkowskiego
znajduje się w New Yorku na Washington st.

Rodacy przybywający lub opuszczający ten kraj — najkorzystniej załatwią swoje interesa w biurze tegoDomu.

„Wiara i Ojczyzna" przestanie od Nowego Roku wychodzić. W miejsce „Wiary i Ojczyzny" ukaże się „Zjednoczenie". Redaktorem tego pisma będzie p. T. Skarzyszewski.

Ignacy Krzemiński z Buffalo, N.Y który ubiegłego lata został aresztowany w Erie, Pa., za to, że „buchnął" pewnej firmie w Cleveland welocyped i który następnie przesiedział dość długi czas w więzieniu powiatu Cuyahoga, oczekując procesu za „wielką kradzież", przyznał się onegdaj dobrowolnie w sądzie kryminalnym do „małej kradzieży" i został skazany przez sędziego Logue na $100 grzywny, koszta i 30 dni domu roboczego. Jeżeli rodzony brat Ignacia p. S. C. Frank, znany agent w Buffalo, nie zapłaci zań $100 i kosztów, to biedny Ignaś posiedzi w domu roboczym w Cleveland przynajmniej ze 2 lata, bo za każdego dolara będzie on musiał „siedzieć" 5 dni.

Andrzej Krzemiński, znany jest tak że dobrze ze swych sprawek i tu we Philadelphii.

ROZLEW KRWI W KOŚCIELE POLSKIM W BAY CITY.

Bay City, 24 Listp. Członkowie par św. Stanisława podzieliwszy się na dwie partye, których jedna trzyma za ks. Matkowskim, który był usunięty ze swego stanowiska jako proboszcz przez intrygę swego wikaryusza ks. Bogackiego. Gdy te partye się zeszły ze sobą po nieszporach przed kościołem straszną bójkę — tak, że policya musiała się wmięszać z pałkami. Rebelianci wtargnęli do kościoła, ale i tu bójka nie ustała, aż ks. Bogacki uciekł tylnemi drzwiami z kościoła — dopiero malkontenci się uspokoili. Kilkunastu z nich krew lała się z głowy—a krwią zbroczono posadzkę. Ładne rzeczy dzieją się w tej Ameryce.

SCRANTON 23go listop. Franciszek Rycki pokłócił i pobił się ze swemi sąsiadami — W krótce przybył potem konstabel aby przyaresztować go za to, lecz Rycki nie chciał mu drzwi rostworzyć, tylko wychylił się przez okno i kazał się konstablowi oddalić. Ten na to z zimną krwią dobył rewolwer i strzelił do Ryckiego raniąc go śmiertelnie. W skutek tego Rycki skonał a konstabla przyaresztowano za zabójstwo.

SMUTNY LOS.

„Gwiazda Detroicka" donosi:

Smutny los już od dwóch lat trapił rodzinę Łubińskich w Detroit. Przybywszy przed kilku laty do Ameryki Łubiński pracował w pierwszych dwóch latach pilnie na utrzymanie rodziny. Choroba jednak uniemożliwiła mu następnie dalszą pracę, przez co cała rodzina popadła w wielką nędzę. Głód ciągły trapił biedaków, aż nareszcie doprowadził ojca do szaleństwa. Rzucił się z nożem na wołające o chleb dzieci, na matkę, a następnie poderznął sobie gardło. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

POLSKIE INTERESA.

W ostatnich kilku tygodniach dwóch polaków założyło w New Yorku składy. Jeden z nich, p. Władysław Hers, otworzył skład książek, przyrządów piśmiennych, oraz agencyą sprzedaży nieruchomości p. nr. 142 E. 2ga ulica. Pan M. Hojar znowu otworzył skład butelkowego piwa, wódek oraz wina wszelkiego rodaju p. n. 205 E. 8cia ulica.

Z domu do szpitala — North Henderson, Ills. Często niedopisania nauki lekarskiej i ostatecznie wyleczenie zwyczajnem domowem lekarstwem, znajduje stósowne przytoczenie w sprawie pani E. L. Danielowskiej w temtu mieście, której list niniejszem podajemy: "W początku przeszłego roku reumatyzm uczynił mnie bezradną tak, że musiałam pozostać w łóżku. Miałam kilku doktorów, lecz bez ulgi. Po sześciu tygodniach cierpienia wzięto mnie do szpitala dla leczenia, lecz i to nie uczyniło mi nic dobrego. Nareszcie dowiedziałam się o Dra Piotra Gomozo i poczęłam je używać i po zażyciu kilku wielkich butelek zaraz mi się zadziwiająco polepszyło. Dzisiaj jestem zdrową tak, że znów mogę wykonywać moje obowiązki domowe. Życzę sobie wyrazić moją głęboką wdzięczność za to co to lekarstwo dla mnie uczyniło i jak najszczerzej polecam je każdemu cierpiącemu na tę dolegliwość".

Sekret powodzenia Dra Piotra Gomozo w tych dolegliwościach leży w tem, że wyrzuca kwas urynowy z krwi — czyszcząc i wzbogacając żywotny płyn — a skutkiem tego jest zdrowie.

Aptekarze nie mogą je dostać. Sprzedawane jest przez agentów lub konsumentów wprost przez fabrykanta, Dra Peter Fahrney, 112 — 114 S. Hoyne Ave., Chicago Ills.

Z Ojczyzny.

Z pod Zaboru pruskiego.

Opalenica. Osławiony na cały świat Carnapa usunięty z urzędu. Miejsce komisarza obwodowego zajął dr. Berger z Poznania.

Szubin. Przy opaniu studni znalazł robotnik w głębokości kilku metrów kawał bursztynu ważącego funt. Właściciel któremu robotnik ów bursztyn oddał ofiarował mu 10 marek jako nagrodę. Bursztyn ten w takiej wadze ma znaczną wartość.

Kruświca. U cieśli p. Szymańskiego powstał ogień i pożar trwał 3 godziny. Na razie pomocy nie było, z tego powodu spalił się dom cały, a w nim sprzęty, 20 ctr. żyta, słonina i pieniądze właściciela. W sklepie zachowane perki opiekły się od żaru. Właściciel poniósł szkodę nie małą.

Czersk. To co się stało w Opalenicy mogło się łatwo stać i w Czersku przy okazyi przyjęcia Najprzew X. Biskupa, albowiem ówczas fabrykant zngo rzaluc bakatystowski, który dorobił się majątku z ludu polskiego, oburzał się, gdy dostojnego gościa witano po polsku. Widać, że on razem z Carnapem z jednego słownika wyzwisk uczył się na pamięć. Kilku oględniejszych Niemców powstrzymało go w tej zaciekłości, który oświadczył, że gdyby go zaczepiono (to jest gdyby dano mu on to na odwet) gotów strzelać do przeklętych Kaszubów. Rząd pruski będzie, po dokładnej rozwadze, zniewolonym niesłychanie trzebić pomiędzy urzędnikami, jeżeli będzie życzył, aby w kraju spokój panował.

Bzowo, majątek w powiecie czarnkowskim, 5700 mórg obszaru, kupiła od p. Chełmickiego pani Nieżychowska. Z majątku tego rozparcelowano już około tysiąca mórg, a dalszych mórg 2800 jeszcze będzie rozparcelowanych.

Kościan. Od 1 kwietnia r. przyszłego utworzony będzie nowy okręg komisarza obwodowego. Wniesiono do najwyższej władzy administracyjnej o utworzenie w W. Ks. Pozn. jeszcze kilku innych nowych okręgów — bo widocznie posad ura dniczych jeszcze za mało — ale na ten tylko etacie na r. 1897 i 98 przyzwolenia udzielono.

Swiecie. We wsi M. gospodarz hołdujący alkoholowi, nie wiedząc skąd nabyć pieniędzy, bo żona wszystko trzymała w ręku, odwiedził dwóch żonatych synów i oznajmiwszy im smutną wieść o nagłej śmierci najmłodszego ich brata, zaprosił ich na pogrzeb, ale poprzednio poprosił ich o pieniądze na sprawienie tego pogrzebu. Synowie z żonami przybyli w dniu oznaczonym i uradowali się, gdy niby umarły braciszek przyskoczył na ich powitanie. Dziesięć marek marek danych ojcu na pogrzeb przepadło, bo on ani w domu się nie pokazał. — Podobnie operował stary pedel gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, znany jowialny Zim.... Strasznie lubił alkohol, i gdy go emerytowano, ilekroć spotkał na ulicy którego z dawnych uczniów gimnazyalnych, tyle razy prosił o subwencyą na sprawienie trumny dla żony, która mu zawsze dnia poprzedniego umarła. Wiedziano o tem, a jednak dawano przez pamięć na ubiegłe lata szczęśliwej młodości i wspomień z czasów gimnazyalnych. Pewien były uczeń przez szereg lat 4 razy dał mu składkę na trąbienie z butelki.

Proces opalenicki stał się sławnym na cały świat ucywilizowany i pokazał, jak to Polscy urządzają rewolucye, gdy zbierają się na uczczenie swoich duszpasterzy. W gazetach angielskich zaraz po procesie i wyroku były o nim wzmianki wcale niepochlebne dla administracyi pruskiej, że takich u nas otrzymuje urzędników. — Także i gazety włoskie po całym kraju rozniósły wieść o sławnym odtąd na cały świat Carnapie.

Pod Miałą na torze z Poznania do krzyża przejechał pociąg furmankę. Woźnica szczkoczył z niej, widząc niebezpieczeństwo, ale szczątki potrzaskanego wozu zabiły matkę strażnika kolejowego.

Mogilno. Bank parcelacyjny utworzono za staraniem właściciela majątku Palędzia p. Gramzego i kupca p. Józefa Starka. Zakładowy kapitał wynosi 1 milion marek.

Nakło. Właściciel Riege z Pietrowa sprzedał w Koyni konia i z pieniądzmi pieszo powracając w nocy obrał krótszą drogę przez łąkę w kowalewie. W ciemności wpadł w dół torfowy napełniony wodą; wydostał się wprawdzie z rowu, ale niesłychanie zmęczony położył się na łące, zasnął i zmarzł. Pieniądze za sprzedanego konia znaleziono w jego ubraniu, zatem nie wpadł w ręce rabusiów.

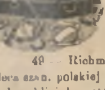
Coś w rodzaju Carnapa na Górnym Śląsku. Bardzo pocieszającym dla naszych opłakanych stosunków objawem jest ten wzgląd, że uczciwe gazety niemieckie przemawiają w naszej obronie. Naturalnie, bo one już znieść nie mogą tego szerzenia się hakatyzmu, który wciska się coraz głębiej we wszystkie koła urzędnicze.

Katolickie pismo „Schlesische Volks Ztg." podaje krytyce zajście, jakie miało miejsce w sprawie toczącej się przed pewnym sądem ławniczym. I tak: W sprawie karnej stanąć miała jako świadek 11-letnia córka rolnika ze wsi. Ojciec wiedział, że córka jego po niemiecku nie umie, przybył z nią zatem na sąd, ale wszedł do oddziału dla słuchaczy przeznaczonego. Sędzia pyta dziewczęcia: Jak się nazywasz? — Milczenie. „Mów mi zaraz!" — Milczenie. „Czy nie umiesz po niemiecku?" — Dziewczę się rozpłakało, a ojciec za nią się odzywa. „Biet serr Achsen, polnisch!" Pan sędzia oburzony, że ktoś z publiczności śmie przerywać za niestósowne odzywanie się wobec sądu, wywiedziawszy się o nazwisko nałożył 5 mk. kary pieniężnej. Nic nie pomogło skazanemu oświadczenie, że on jest ojcem i że córeczka jego po niemiecku nie umie.

Drugi przypadek był taki: Dwóch chłopów polskich stawało w sądzie o mało znaczącą obrazę. Kiedy się omawiali zawołał niecierpliwy sędzia do jednego z nich: „zan k ij niek!" (Halten Sie das Maul). I tak ów górnośląski chłop-obywatel, który dla błahego powodu pozwał przeciwnika o obrazę honoru, był zniewolony przenieść na sobie, że go pan sędzia grubem wyzwiskiem zelżył.

Tak się dzieje często na Górnym Szląsku. Kto temu wiary nie daje—pisze owa gazeta — niech się przekona osobiście; będzie miał do tego sposobność po rozmaitych sądach górnośląskich.

Tak dawniej nie bywało — urzędnicy nigdy nie nadużywali władzy, bo wiedzieli, że władza wyższa wszelkie wybryki brutalności wobec publiczności poskramia. Czasy dopiero się zmieniły, gdy zapanował w państwie mąż najbrutalniejszy, tylko w sile pięści, i za jego przykładem powoli nabierać zaczęto buty i przekonania, że „nos jest dla tabakierki, a nie tabakierka dla nosa." Sprawa Carnapa da wyższym wydziałom władz niejedno do rozmyślania i do wydania ostrych przepisów, jak urzędnicy żyjący kosztem obywateli, postępować sobie winny.













MŁYNARZ Z ZARUDZIA

OBRAZEK WIEJSKI PRZEZ

KLEMENSA JUNOSZĘ

[Ciąg dalszy.]

Niejeden z Zarudzia głośno gniewem wybuchnął. Niemcy zaś milczkiem, w cichości zamiary swoje knuli i co wieczór schodzili się na narady do młyna, gdzie siedział ich główny przywódca Fryc Baitel. Ten miał ogromną ochotę na łączkę Wojciecha i złościł się, że jej dostać nie może, a ta złość wzmagała się w nim więcej jeszcze, gdy widział, że Wojciech poważanie ma we wsi, że ludzie jego zdania słuchają.

Co tam radzono we młynie, — nie wiedziano ale dawali się zarudzkim gospodarzom we znaki coraz bardziej, robiąc ciągle szkody w zasiewach i w łąkach.

Jednego dnia rankiem, ledwie ludzie powstawali ze snu, wpadł do Wojciecha zadyszony wyrostek, wołając:

— Tatuniu! niemieckie bydło na naszych łąkach!

Duchem ten okrzyk po wsi poleciał i obiegł wszystkie chaty; mężczyźni, kobiety, nawet dzieci, wszyscy pobiegli, aby bydło zająć i szkody nie dopuścić.

Niemcy stawili się ostro; pewien młody Zarudziak — porywczy i gwałtowny, jak zwyczajnie młody, zamachnął się kijem na pierwszego Niemca, stojącego najbliżej i byłby go z pewnością tęgo okaleczył, ale Wojciech powstrzymał go w porę.

— Stać! — krzyknął grzmiącym głosem. — ręce przy sobie; — a zwróciwszy się do Niemców zapytał:

— Jakiem prawem, łajdaki, niszczycie nam łąki?

Grad przekleństw był odpowiedzią. Wojciech jakby tego nie słyszał, lecz mówił dalej spokojnie.

— Łąka jest nasza, użytkować z niej prawa nie macie, zajmiemy wasze bydło i zaskarżemy was do sądu.

— Ha, ho, — zawołał Fryc, wyskakując z gromady — łąka nasza, ja podług mapa patrzeć. Wojciech cicho być, ja Wojciech do kryminał wpakować.

— Nie szczekaj, szwabie, pókim dobry...

— Szczekał?! Kto szczekał? Ty czapka zdjąć, my tu dziedzic, my jan to nasza grunt...

Wojciech powoli, spokojnie zbliżył się do Niemca — a trzeba wiedzieć, że siłacz to był na całą okolicę znany; pięć ćwierci pszenicy z łatwością na plecy sobie zarzucił! wzrost miał dobry a grubą narobioną ręka podkowy łamać potrafił.

Może właśnie dla tego, że taki silny swojej pewny, spokojny był chłop i nie chciwie do bitwy się rzucał.

I teraz ręce trzymał przy sobie, pobladł tylko i zbliżywszy się do Niemca, rzekł spokojnie:

— Słuchaj-no Fryc, nie ujadaj. My bronimy swojego. Nie kręć tym łbem czerwonym, jenoś skąd przyszedłeś, tam sobie idź i nas nie nachodź. Bydło wasze zajmujemy, bo w szkodzie jest, a was podamy do sądu.

Fryc miał w ręku gruby kij i zamierzał się nim na Wojciecha z wściekłością, ale ten jednem uderzeniem laski wytrącił mu z rąk ową pałkę, poczem gruba palce wsadził w gęstą czuprynę młynarza i podniósł go do góry, jak kota.

— Zwiążcie-no mu chłopcy kulasy, żeby tak nie wierzgał! — rzekł Wojciech.

W jednej chwili Fryc skrępowany jak baran, leżał na ziemi, miotając przekleństwa, grożąc krwią i ogniem.

— Szczekaj, szczekaj — rzekł Wojciech — kto cię tam rozumie.

Inni Niemcy rzucili się na chłopów, Wojciech krzyczał.

— Nie kaleczyć, chłopcy! tylko wiązać, wiązać i do wójta, a bydło zająć.

Tego nie można było zrobić, bo dzieciaki niemieckie porozpędzały krowy na wszystkie strony; każde gnało swoją co prędzej do domu.

Bójka krótko trwała, włościan było więcej i ci, idąc za radą Wojciecha, powiązali napastników włożyli na wozy i odwieźli do wójta, który kazał Niemców zamknąc do kozy.

Niedługo tam siedzieli. Skoro noc nadeszła, wyłamali drzwi i, dawszy stróżowi parę szturchańców na pamiątkę, uciekli do swoich siedzib.

IV.

Fryc Bajtel nie mógł zapomnieć tej chwili, w której Wojciech podniósł go za czuprynę, jak kota, i kazał związać.

On, Fryc, niegdyś pruski piechur, który podczas wojen strzelał do Austryaków i do Francuzów, jak do kaczek, on, przywódzca główny kolonistów i największy bagacz między nimi, został tak poniewieranym! i przez kogo? przez pospolitego zwyczajnego wieśniaka, którego w bezgranicznej pysze uważał za istotę niższą od siebie, ciemną, pół dziką.

To też ilekroć dostrzegł Wojciecha zdala, marszczył krzaczaste brwi rude i spoglądał z podełba, jak wilk.

Wojciech jednak na to nie zważał. Pilnował swoich łąk, żeby w nich młynarski inwentarz szkody nie robił, uprawiał grunt, ciągle był czynny, ruchliwy i cała wieś spoglądała na niego, z uszanowaniem, jak na swego przewodnika i obrońcę.

Raz w nocy wyszedł na łąki, aby obejrzyć, czy w nich kto szkody nie robi.

Idąc szeptał pacierz. Blady sierp księżyca jaśniał na wysokości, powietrze było ciche i spokojne.

Ścieżka, prowadząca ku łąkom, wiła się wśród wierzb płaczących, nad samym brzegiem stawu, gdzie szumiały trzciny wysokie, pochylając ciągle i podnosząc puszyste, aksamitne pałki.

Zdawało się Wojciechowi, że w tych trzcinach jakiś szelest szłyszy.

Stanął, obejrzał się w około raz i drugi ale nie dostrzegł nic. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Z pod Zaboru Austryackiego

Deputacya szlachty z powiatu kamioneckiego wręczyła marszałkowi krajowemu hr. St. Badeniemu jako byłemu prezesowi tamtejszej rady powiatowej laskę marszałkowską. Imieniem deputacyi przemówił p. Torosiewicz, podnosząc wybitne zasługi marszałka dla kraju. Na główicy tej laski wykonanej wedle pomysłu p. Władysława Łozińskiego i rysunku p. Michała Sozańskiego przedstawiony jest herb Bończa hr. Badenich, a dokoła niego herby Polski i Litwy: Orzeł polski pogoń litewska. Na drugiem okuciu złotem w połowie długości laski widnieją herby Ziemii Bełzkiej z województwa rosyjskiego, na trzeciem wreszcie poniżej, umieszczono jest napis dedykacyjny: „Stanisławowi hr. Badeniemu, marszałkowi krajowemu — ziemianie powiatu kamienieckiego.

Otwarte zostało założone inicyatywą ks. Adama Sapiechy kasyno mieszczańskie, które ma skupiać w sobie głównie koła ziemiańskie. Na uroczystość otwarcia przybyło wielu ziemian z różnych okolic wschodniej części kraju, zwłaszcza tych, którzy w towarzystwie gospodarskiem przodujące zajmują stanowisko, jako też znaczny zastęp z wyższej inteligencyi naszego miasta. Wedle statutu tego są bezwarunkowo wykluczone gry hazardowe, a każdy ktoby postąpił wbrew temu przepisowi przestaje być natychmiast członkiem kasyna.

Z Krakowa donoszą o wykryciu olbrzymich defraudacyi cłowych, jakich dopuszczali się kupcy izraelicey z Krakowa, Oświęcima, Chrzanowa, Biały i innych miast Galicyi, którzy sprowadzali do Galicyi rozmaite towary pruskie [illegible] w drodze kontrabandy [illegible] bez opłaty ustanowionych ceł. Tych kupców w liczbie 210 pociągnięto do odpowiedzialności i skazano po przeprowadzeniu rozprawy na kary pieniężne, wynoszące razem przeszło [illegible], wynoszące razem dla wszystkich [illegible] 100 tal. Skazani odwołali się do [illegible] wyższej instancyi, lecz ta zatwierdziła właśnie w całości pierwotny wyrok. Nie potrzebujemy nieszwędnie nadmieniać jak ogromne szkody wyrządzał potulny szalbierczy proceder, prowadzony całemi latami, kupcom chrześciańskim, którzy sprowadzając towar w sposób legalny, nie byli wstanie wytrzymać współzawodnictwa z ludźmi wyćwiczonemi w szkole szacherki i mogącemi zna[cz]nie taniej odprzedawać swój towar, bo go otrzymali bez żadnych opłat cłowych, a częstokroć bez kosztów za transport koleją.

Ks. Stojałowski, którego w Sanoku aresztowano, został po pięciu dniach wypuszczony, ponieważ znów nie chciał żadnej strawy przyjmować.

Z pod Zaboru Moskiewskiego

Dorpat w Inflantach, miasto mające około 30 tys. mieszkańców, przeważnie Niemców, skutkiem polityki bismarckowskiej w ziemiach polskich w Prusach wykonywanej, przezwano na odwet Jurjewem, a moskwiczenie tego miasta z całemi prowincyami nadbałtyckiemi odbywa się nieustannie. W sławnym od dawnych czasów uniwersytecie zaprowadzają Moskale wykłady rosyjskie, a niemieckie zaraz usuwają. Profesorów Niemców kilku oddalono i zastąpiono Rosyanami, a z tych, którzy pozostali, gdy Niemiec umrze, już w jego miejsce Moskal wstępuje. Liczba akademików zmalała o przeszło 200 i coraz maleje, bo Niemcy nie chcą słuchać wykładów w języku rosyjskim, oby [illegible], którym karyery urzędniczej moskiewskie potrzebne. Żale niemieckie z tego powodu są wielkie, bo też prześladowanie narodowości niemieckiej jest tam teraz takie, że wzbudza obawę, iż Niemców zupełnie Moskale wyparzą. Mają teraz Niemcy za swoje; Moskal się w rękawiczkach do nich nie bierze, a nauczył się od Bismarcka, że kto ma chwilowo siłę w ręku, nie potrzebuje się oglądać na zasady sprawiedliwości i moralności.

Warszawa. Jenerał Gubernator warszawski hrabia Szuwałow, który jest chory, na pewno ustąpi. Kto będzie jego następcą dotąd niewiadomo.

ZA OJCZYZNĄ.

Buja moja myśl w zachwytach, —
  Tonę w myślnej mgle,
Gonię wzrokiem po błękitach
  I o Polsce śnię!

I wyciągam drżące dłonie,
  I rozganiam mgły,
Bo chcę dojrzeć — w której stronie
  Moich marzeń sny!

Lecz gdy smętne mgły rozwieję
  I gdy spojrzę w dal,
Serce z bólu skamienieje,
  Pierś rozrywa żal.

Bo prócz zimnych szero granitów,
  Lodowatych skał,
Nic nie widzę — prócz błękitu,
  Choćbym wieki stał!

A ja chciałbym myśli lotem —
  Lotem orlich piór,
Na promieniu słońca złotem,
  Lub na skrzydłach chmur.

Lecieć do mej Polski — matki,
  Na jej łonie śnić,
Jej wysłuchać szczerej gadki,
  Dla jej chwały żyć!

. . . .

Lecz prócz zimnych szero granitów,
  Lodowatych skał,
Nic nie ujrzę — prócz błękitów,
  Choćbym wieki stał!

ROZMAITOSCI

JEDEN MĘŻCZYZNA NA DZIESIĘĆ KOBIET. Z Buenos Ayres wrócił niedawno pewien Anglik i opowiada o skutkach ostatnich wojen w południowej Ameryce. W okolicy Montevideo mężczyźni prawie wymarli. Jeden mężczyzna wypada na dziesięć kobiet. „I jakich jeszcze kobiet!" — woła czuły na piękność kobiet Anglik.

Papier z włókna drzewnego. W Ameryce Północnej drzewo jest tanie, ale może niezadługo zdrożeje z powodu zużywania go na wyrób papieru. W Stanach Zjednoczonych istnieje już obecnie przeszło dwa tysiące fabryk mielących drzewo na masę papierową. Jeden metr sześcienny daje dużo masy drzewnej, co kosztuje 30 do 35 marek.

Mimoto lasy jeszcze tanie, albowiem są okolice, w których pół hektara (2 morgi) lasu dające po 15 sążni kupić można za 10 — 15 doll. Sążeń drzewa wypada tanio, ale koszta sprzęczania drzewa i przeróbki są dość drogie. W r. 1895 spotrzebowano na papier około 50 tysięcy hektarów lasu. W r. 1896 obliczają podwójny obszar, albowiem fabryki przeróbki wzrastają w liczbę bez ustanku. Bogactwo lasów Ameryki Północnej tym sposobem zmaleje. Nic tego przemysłu jednakże nie powstrzyma, bo zato Ameryka Południowa ma niewyczerpany materyał w lasach, dotąd siekierą nietknięty.

MIASTO ZŁOTA. Pod tym tytułem (La ville de l'or) zamieścił w tych dniach „Figaro" artykuł, którego autor, p. Artur Heulhard, projektuje, aby w obrębie granic wystawy w roku 1900 wznieść małe miasto, mające być miasteczkiem złota. Tam publiczność ma widzieć jak się wydobywa złoto z łona ziemi, jak się wyrabia z niego monetę, jak puszczane w obieg, jak wreszcie [illegible] traci. Mają tam być urządzone w wiernej kopii w pełni czynności kopalnie w Transwalu; publiczność będzie widziała robotników mennicy przy pracy i ma się zapoznać z wyrobem banknotów, nie tylko prawdziwych, ale i fałszywych. Następnie urządzone być mają sklepy wekslarskie starych Holendrów i Lyończyków, a obok biura nowoczesnych domów bankowych. Goście zwiedzające wystawę będą tam mogli — jak zaznacza „Figaro" — dokonywać wszelkie operacye, podobnie jak na giełdzie. — Wystawione też będą banknoty wszystkich narodowości, wzniesione słupy z sous'ów, franków, luidorów, a każdy z miliona sztuk monety; historya wielkich domów bankierskich. Strozzi'ch, Fugger'ów, Medyceuszów, Laffite'ów, Meres'ów, Rotschild'ów, byłaby obrazowo przedstawiona, tak, aby dorastająca młodzież mogła sobie brać przykład. Jeśli ten projekt przyjdzie do skutku nie można wątpić, iż „miasto złota" stanie się „clou" przyszłej wystawy paryzkiej.

JAKIE BAJECZNE wynagrodzenia otrzymują śpiewacy i śpiewaczki, podaje nam poniżej, zaczerpnięta z „Echa Muzycznego", wiadomość: W Covent Garden pani Melba pobierać będzie po 4800 marek za wieczor. W Nowym Yorku otrzymywała 6000 marek, Jan Reszkie po 4800 marek i pewną tantyemę, pani Nordyca po 4000 od występu.

Bardziej zmuszona rachować się Europa płaciła mniej, bo w operze paryzkiej Jan Reszkie do roku 1887 pobierał 5200 marek miesięcznie, Edward 4000 marek, Lasalle najwyższe honoraryum, w sumie 8800 marek miesięcznie, Plancon otrzymywał rocznie 19,200 marek, Maurel dostaje w operze komicznej 6800 marek tygodniowo.

Zobaczmy, ile płaci skromna wobec tych sum Warszawa. Panna Pacini pobiera 1000 franków od występu, Battistini 1250 i lożę lub trzy krzesła do dyspozycyi, tenor Duc został zaangażowany za cenę 1500 franków za wieczór. Wymownem będzie porównanie tych cen z honoratyami płaconemi na scenie warszawskiej przed laty 20 — 30. Dobuski pobierał rocznie 3000 rubli, obowiązując się śpiewać przez rok cały 6—8 marek miesięcznie. Filleborn za świetnych czasów swego materyału wokalnego otrzymywał 1500 rubli rocznie. Dopiero Myszuga wprowadza w roku 1884 gwałtowną reformę honoraryjną, bo przy akompaniamencie narzekań dyrekcyi i „porównawczych" artykułów wstępnych prasy utrzymuje po... 100 rubli (280 franków) za wieczór.

Perły humoru

Polskiego.

W 365 dniach naokoło małżeństwa. Romans fin de siecle. [Z „Kur. Warsz."]

Ledwie się w styczniu poznali,
A już w lutegopołowie,
Przy „pełnej parze" uczucia
Byli ze sobą po słowie.

I kiedy z marca początkiem
Przebrzmiały zapustne dzwonki,
Wciąż jadąc w tem samem „tempie",
Pozamieniali pierścionki.

Przez cały kwiecień rodzice
Na gwałt szykują dla córki:
Mama — książęcą wyprawę,
A tatuś barwne „skórki"!

Więc kiedy wielki post minął
I maj uroczy zawitał,
Byli już mężem i żonką
I w rękach mieli kapitał....

Błyskawicowym pociągiem
Niesie ich para w świat cbyża,
Na Kraków, Wiedeń, Monachium,
Koleją wprost do Paryża.

W Paryżu spędzili Czerwiec
A w lipcu gorącą porę,
Nad Renu brzegiem i w Alpach;
Sierpień nad „Lago Maggore."

A gdy z alpejskich polonin
Chłodniejszym tchnął wrzesień,
Przybyli do Monte-Carlo,
Pełni rozkosznych uniesień....

Tutaj dał los im „kontr parę"....
„Spłukani" z płótnem w kieszeni,
Musieli wracać do kraju.
Okrutnie sobą znudzeni!......

Październik zastał ich na wsi,
Gdzie przy rodzicach osiedli;
Listopad przeżyli w kłótni,
A w grudniu — już się rozwiedli!..

Wyszli ze swego rumansu:
On — dudkiem, ona — rozwódką;
Lecz zabawili się dobrze?
Dobrze wesoło i krótko!

Mody.

Mód jesiennych tak się dzisiaj
  Przedstawiają sprawy:
Co kapelusz — wronie gniazdo,
  A bomby rękawy.
Filozofie mód ostatnich
  Widzą nawet ślepi,
I łotna dużo, wdzięków mało —
  Im brzydziej tem lepiej.

Po obiedzie.

— Ach nie powiedziałam ci męžu, że to ja sama dziś gotowałam obiad.
— To żle! Niesłusznie w duchu przeklinałem kucharkę.

Na plebanji.

Proboszcz: I cóż ty sobie myślisz, zbóju jakiś, to ty garnkiem i do tego z kluskami będziesz ludziom łby rozbijał?

Parobek: Ja tak robię, jak jegomość nakazują: „kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem." Chleba jegomość nie dają, tom musiał trzasnąć w łeb kucharkę temi spleśniałemi kluchami.

Popychadłem Mańka była w macochy swej domu. Ledwo że dziewczyna miła uniknęła sromu, W otoczeniu prostych ludzi co często pijani, student szczerą myśl w niej budzi i pracuje dla niej. W końcu obraz jest wesoły, przy stryja kieszeni, student Staś ukończył szkoły i z Mańką się żeni. Morał: Patrzcie wrogi bakałarzcie! Lud ciemny, pijany, przesąd, plotki i szwiści i szyderskie pany. Z. L

Sprawy  Wojskowe i Sokole.

Zawiadamiam wszystkich członków I-go Pułku Cz. Ułanów Polskich, jako II Oddział z Bayonne City i III Oddział z Bloomfield iż posiedzenie roczne odbędzie się w Niedzielę dnia 6. Grudnia b. r. o godz. 2 po południu pod No. 205 Washington ul. Z powodu bardzo ważnych spraw każdy członek obowiązany przybyć.

Jan Podczaski Sekr. prot.
100 Morris st. Jersey City N. J.

Jersey City N., J. Sejm

I-go Korpusu Wojsk Polskich w P. A. w Jersey City odbędzie się dnia 20go Grudnia 1896 roku.

Otwarcie Sejmu o godz. I-szej po południu pod No. 205 Washington st. na sali u ob. Sliszki. A zatem parę tygodni jak nas dzieli od Sejmu a więc — niechaj Szanowne Organizacye Wojsko we których jeszcze duch łączności nie obwionął — które jeszcze nie zrozumiały siły potęgi! — gdy stanie ramię do ramienia! nie sto ale tysiące, którzy nie widzą własnego dobra w łączeniu się — niechaj wyślą swych delegatów. Tam porozumiemy się, tam będziemy radzić nad wspólnem dobrem naszych Organizacyi I go Korpusu.

I-szy Korpus W. P. zorganizowany został na wschodzie, tu pierwsza i wielkiej doniosłości powstała myśl aby połączyć wszystkie Organizacye w Stanach Zjednoczonych aby złączyć nasze rozrzucone siły w **jedną potęgę**. To też obowiązkiem naszem jest poprzeć tę wielką ideę pierwszego inicyatora, który tak doskonale zrozumiał potrzebę takiego zorganizowania się. Przecież to doskonale każdy zrozumieć może, że w razie gdy nasz Kraj zarządа od nas pomocy, łatwiej nam będzie obwyoić się tego co już jest gotowe — jak dopiero materyi szukać a potem szykować i krajać i t. d. A więc jeszcze raz prosimy Szanowne Organizacye o wysłanie swych Delegatów na Sejm I-go Korpusu, abyśmy mogli wspólnemi siłami zaprotestować naszym wrogom że „Jeszcze Polska nie zginęła" i czy rychło czy późno skoczymi na ich karki, jak piorun z chmury, by pomścić się za naszych Braci i Polski ofiary — za straszne tortury Sybir i Kamczatkę.

Delegaci przybywający na Sejm racz się wstawić po cywilnemu — nie w uniformach.

Philadelphia Pa. 23 Listopada 1896.
Szanowny Panie Wydawco!

Proszę o umieszczenie w łamach „Patryoty" te parę słów, które poniżej kreślę.

Projekt podany w organie związkowem względem Standaru dla Z. N. P. a który to stander ma być sprawiony ze składek naszych polek i żon związkowych Członków, który będzie powiewał na naszej Warowni i na Salach Sejmowych.

Zapraszam Szanowne Polki pod No. 915 Shackamaxon st. na Niedziele 6 Grudnia o 3 ciej po południu dla wspólnego porozumienia się w celu zorganizowania komitetu.

Kreśląc się z szacunkiem
Sta. Wojcsyńska.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Ciało A. Wolskiego wreszcie wydobyto z rzeki pod Bridgeton. Na mocy wdrożonego śledztwa przez Coronera okazuje się że Wolski padł ofiarą dokonanej z broni.

Podejrzeni i oskarżeni o morderstwo w tej sprawie są Piotr Konski And. Pietkowicz i Joanna Padeska. Zamordowany o ile się zdaje należał do Stowarzyszenia Związku Nar. Pal. Grupy No 1. w Philadelphii i ubezpieczony na 900 dolarów na życie — O ile się okazuje była to manipulacya owych powyżej wymienionych 3ch osób do uzyskania przez śmierć Wolskiego owych 900 dolarów. Smutne i bolesne to dla nas wieści.

Na 8mej ulicy (North) pod no. 40. 42. 44. Zbankrutowało sławna firma P. Garson. Ciężącego długu jest na 160.000 — bagatela.

Jan Doron, zamieszkały 4117 Market ul. Przybył do sędziego Chughes, żądając wydanie warrantu na pewnego faceta którygo ograł — a raczej oszukał w karty na 4ry dolary. Doran dostał taką satysfakcyę że sam został przyaresztowany za utrzymywanie szulerni — Smiesznie.

Pan Słowik, polski zegarmistrz i jubiler zamieszkały pod numerem 1520 Ridge Ave., sprowadził na święta Bożego Narodzenia wielki wybór złotych i srebrnych zegarków, biżuteryi, oraz szkrzynki grające skrzypce, harmoniki i t. d. a sprzedaje wszystko po cenie prawie fabrycznej — Reperacye tychże uskutecznia sumiennie i nadzwyczaj tanio.

Prosimy przejżeć jeg ogłoszenie

Miasto Philadelphia ma 233,683. budynków. Długość ulic wziąwszy razem ma 910 mil. Philadelphia do czystości rywalizuje z całem światem o pierszeństwo.

Bal Tow. Polek „Gwiazda Patryotyzmu" wypadł doskonale — Bawiono się aż do godziny 6tej rana — Panienki ze swemi fartuszkami wywołały podwójny zachwyt... to też młodzież nasza uwijała się koło panienek w jakiejś złości nie mogąc wytchnąć, pięknym gwiazdeczkom. Poszczególną uwagę zwracał na siebie (zamiast perkalikowy) złotny błyszczący fartuszek p. M Poniec kiej — prezesowej po wyżej wymienionego Towarzystwa.

Wydawca „Patryoty" będzie bawił w przyszłym tygodniu w Jersey City. Łaskawi interesami raczą się zgłosić w celu załatwienia swych spraw pod No 205 Washington st.

Roboty na Frankfordzie już idą lepiej — Dużo ludzi powróciło do swych zajęć — ale jeszcze wiele oczekuje bezczynnych, za pracą.

Jan Lewandowski z Bronisławą Breier oboje z Frankfordu — wstąpili w związek małżeństwa który pobłogosławił zacny ksiądz proboszcz Maryan Kopytkiewicz. z Bridesburga — Gody weselne odbyły się w domu brata pana młodego ob. Lewandowskiego, pod nom 1641 Melrose st., na które także przybył i ks. M. K. Młodej parze życzymy wszelkich pomyślności. —

Pan Szmyt, warszawski fotografista zamieszkały na 5-tej i South ulicy wynalazł nowy sposób fotografowania na jedwabiu. Fotografie takie wyglądają zachwycająco. Niech zwiedzi zwiedzić jego galeryę przeróżnych obrazów i fotografii.

W niedzielę odbyły się chrzciny córeczki p. Piatkowskich z Richmond ul. Podawali do chrztu pani Gołębiewska z panem Szweda. Malenkiej dano imię Emilja. Życzemy rodzicom aby się doczekali z niej wielkiej pociechy.

Agitator socialistów p. Dolęgowski, który brał ślub w wtorek.. postąpił sobie iście po socyalistycznemu. Ksiądz — Mieczysław... żądał od niego 13 dolarów za ślub on zaś zarządał o z redukowanie tej sumy na dol. 5,00 albowiem jak on powiada, podług zapatrywań socyalisty, ten job więcej niewart — Nu i mościom dziejom — Ks. M. K. zgodził się na owe 5 dol. albowiem prawo concilium Baltimorskiego zdaje się więcej nadto nie określa.

We wtorek, w kościele św. Stanisława, wielb. ks. Maryan Kopytkiewicz połączył węzłem małżeńskim pana Adolfa z Dolęg. Dolęgowskiego z panną Julią Kajewską. Oprócz licznych przyjaciół nowozaślubionych, przybyli na gody weselne z New Jorku krewni panny młodej. Przyjęcie odbyło się w domu pp. Bochenczak także krewnych nowo zaślubionej. Bawiono się ochoczo aż do rana przy dźwiękach doskonałej muzyki. Zabawę zakończyła jak to jest pięknym zwyczajem u Socyalistów — składka dla braci wygnańców w Sybiryi. Do serdecznych życzeń składanych nowożeńcom, dołączamy i nasze

— SZCZĘŚĆ WAM BOŻE —

Chcesz wiedzieć wszystko czytaj „Patyotę". Kto teraz zapisze liczyć się mu będzie prenom, dopiero od Nowego roku.

KTO Z SZANOWNYCH Czytelników opłaci prenumerate przed Bożem Narodzeniem otrzyma piękny PRESENT wartości 50cnt „Patryota kosztu tylko $ 1.50 Dla organizacyi Wojskowych tylko 1.00.

KSIĘGARNIA „Patryoty" poleca na Św. Boż. Nar. piękne książki do czytania — prosimy przejrzeć nasz cennik na 4tej stronie

Pamiętajcie rodacy o Obchodzie Listopadowym, który się odbędzie dnia 29 listp. na południowej stronie miasta w Washington sali przy 4tej ulicy. Niech was czasem nie zrazi zmiana powietrza — śnieg, zawieje, gdyż przodków naszych nieprzerażała nawet śmierć straszna wieczne kalectwo, lub Sibir straszliwy — Pujdźmy wszyscy oddajmy cześć owem bohaterom z pod Woli Ostrołęki i t. d.

Na Manayunk odbędzie się Obchód także, na sali u ob. Piątkowskiego a nawet i na Frankford — Bridesburg.

LISTY POLSKIE NA POCZCIE 9 UL. I MARET.

Batulski Z.
Ginkiewicz Ani.
Leszczyński K.
Mokrański J.
Tomkiewicz J.
Zazdel J.

W Księgarni „Patryoty" są do nabycia niniejsze książki

Zamawiający książki z okolicy przez pocztę, winni doliczyć na porto od książki wartości 25 c. 1 c., od książki wartości 50 c. 2 c. Pieniądze muszą być wysłane naprzód na adres T. Wąsowicz 1934 Frakford, Ave. - Philadelphia, Pa.

1.	SŁOWNIK Polsko Angielski	$1.00
2.	Podręcznik polsko angielski do łatwego nauczenia po angielsku	65c.
3.	Doskonały Polak (podręcznik niemiecko-polski) z którego każdy niemiec może się nauczyć po polsku	40c.
4.	Elementarz polski w grubej oprawie	25c.
5.	I-sza książka do czytania	25c.
	Dzieje narodu polskiego	40c.
7.	Gramatyka języka polskiego	85c.
8.	Lirnik Polski zawierający 547 dumek, Aryi, krakowiaków i piosnek ludowych (dobrze oprawny	85c.
9.	Wybór pieśni narodowych (Chociszewski Poznań) zawierający dumki, arye, marsze, krakowiaki i mazury	30c.
	[illegible] światowych w których się znajdują Piosnki, dumki, arye, krakowiaki mazury, pieśni miłosne, Pasterskie obyczajowe itd.	30c.
1.	Zbiór pieśni kościelnych (kantyczka J. Goszczyńskiego	30c
	Skarbczyk powinszowań (dla rodziców kochanków i imienników.	25c.
3.	Gratulacie oraz pieśni weselne	20c.
4.	Róże i niezapominajki (książeczka dla narzeczonych i serc kochających.	30c.
	Sennik Persko-Egipski (z rozżeniesnow.	
	Kucharka Polsko-Angielska zawierająca kilkaset przepisów kucharskich.	
	Lampa Czarnoksiężnicza.	30c.
	O Janie Twardowskim wielkim Czarowniku.	30c.
10.	Nowy Sowizdrzał i Jego Awantury figlarz jakich mało (czyli choć byś niechciał śmiać się musisz	40c.
	Żyd wieczny tułacz z Jerozalem.	10c.
	Żywot Genowefy.	30c.
	Bolesław czyli dalszy ciąg Genowefy	30c.
	Proroctwo Michaldy	15c.
24.	O pięknej Helenie (romans)	15c.
	Historya o Grzegorzu, który przez la 17 pokutował i był przykuty na skale	20c.
	Historya o Rycerzu złoto skrzydłem	10c.
	Przewodnik do pisania Listów miłosnych	20c.
	Krakowiak (657 śpiewek)	35c.
	O pijaku Urbanie	10c.
	Darek Żyd'ka (Jako to żyd po śmierci robi testament	5c.
11	Historya o Melusynie (piękny romans.	30c.
	Historya o pięknej Magelonie — romans	30c.
33.	Trzej Wędrowcy (Chrześcian żyd i Turek)	30c
34.	Płacz i narzekanie Ojców świętych.	35c.
	Historya o 7 Mędrcach	25c.
36.	Żołnierz Dziewica.	20c.
37.	Koszyk kwiatów (czyli życie sieroty)	30c.
	Historya o [illegible] Geniuszu (czyli duch buntownicy.	15c.
	[illegible]	10c.
	[illegible] chowy.	10c.
	[illegible] pierścień.	15c.
	[illegible] podróżnego to strasznie dziwnym to bu.	10c.
43	Stacye i droga krzyżowa	5c.
	Nasze Ofiary i Zbawcy Ojczyzny, bardzo zajmujące	15c.
	Bitwa [illegible]	10c.
	Kalendarz [illegible]	20c.
	Konstytucya 3go Maja	15c.
	[illegible]	2c.
	Zaryss Historyi Polski	15c.
	Rymowanie Historyczne	20c.
51.	Konrad Wallenrod rymotwór romans historyczny — (oszczędne) pamięt Adama Mickiewicza, tylko	15c.
	Trzy powieści: Dwie Wiglie, Dwie Ofiary, Krwawe Wesele	15c.
	Czyli jak to dawniej Polki umiały kochać Ojczyznę, jak to kochanka zwalczała wrogów ze swym narzeczonym a potem się pobrali	
	Całe życie Figlarz (od kolebki aż do grobu) czyli choć byś konał śmiać się musisz,	15c.
	Syn Lechistanu (Romansik jakich mało) czyli dla kochanki chciany wyrok.	20c.

Drukarni „Patryoty" można także nabyć piękny papier listowy „welinowy" z herbem korolowanym Polskim papierze i na kopertach, tuzin papieru i kopert także [illegible] przesyłka 2.,

Jaskinia Bezlusza	—	50 ct
Jaskinia Potępieńca	—	50
Córka Hetmańska	—	30
Bartosz Głowacki	—	10
Bohaterska Rodzina	—	15
Bracia Rywale	—	50
Bratobójca	—	20
Czeboikowna (Kraszewski)		50
Deklamator polski	—	30
Dwa Śluby	—	20
Dwie Marye	—	50
Eustachenes	—	30
Groby na Stepie	—	10
Hiszpanka	—	25
Pani Podkanclerzyna	—	30
Pamiętna noc Listopada	—	50
Piękne Przykłady	—	50
Los Sieroty	—	30
Leśny Młyn	—	30
Luter w drodze do narzeczonej	—	50
Rinaldo Rinaldini	—	60
Szkaplerz Wiarusa	—	30
Tajemnica Grobowca	—	1,00
Kabała	—	10
Książka Punktowania	—	10
Jezefata Dolina	—	35
Tysiąc i jedna noc	—	4,75
Zemsta przez Polkę	—	15
Heronism Truszkowski w rękach Żandarmów	—	25
Żywot Karóla Marcinkowskiego		15
Dzieje Polski w ostatnich sto latach	—	25
Śpiewy dla dzieci z nutami na 2 głosy.	—	10
Nowa Judea	—	50

Wyszedł drukiem „Patryoty" Deklamator Polski zawierający najpiękniejsze wiersze narodowe które można zastosować na Obchody uroczystości i t. d. — 30.

Anioł Stróż książki do nabożeństwa do — 1.00 — 2 00
Obrazy Kościuszko — 50
„ Sobieski — 50.
„ Pułaski — 50.
„ Matki Boski szęstochowskiej z ramą i szkłem — 60.
Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej — 60

W drukarni „Patryoty" można dostać powinszowania drukowane w polskim języku ozdobna pięknym kolorowym prawdziwem polskim herbem z kopertą — sztuka — 5 cnt. tuzin — — 30 cnt